

1. Ostatni rozdział *Listu św. Pawła do Rzymian* złożony jest prawie w całości z pozdrowień. W usłyszanym dzisiaj fragmencie słowo *pozdrówcie, pozdrawiam* pojawiło się *tylko* 12 razy, choć to nie wszystko.

Zatrzymajmy się przy **Prysce i Akwili**, którzy byli bliskimi przyjaciółmi św. Pawła i jego współpracownikami. Zanim wybudowano pierwsze kościoły, chrześcijanie gromadzili się na modlitwę i sprawowanie Eucharystii w domach prywatnych. Pryska i Akwila często użyczali swego domu na takie spotkania. Chociaż prześladowania religijne i gorliwość w szerzeniu Ewangelii zmuszały ich do częstych przeprowadzek, nie powstrzymywało ich to od przyjmowania współbraci w swoim domu.

Ta para małżonków poświęciła się całkowicie głoszeniu Ewangelii. Już zanim poznali Pawła, byli wierzący i pomagali innym wzrastać w wierze. Bo przy wszystkich swoich darach, **Paweł potrzebował wsparcia bliskich przyjaciół**, by samemu móc żyć Ewangelią, którą głosił. Widząc w Prysce i Akwili podobną jak u siebie miłość do Pana oraz gorliwość w budowaniu Kościoła, Paweł **znalazł w nich bratnie dusze**.

Ci małżonkowie nie tylko chcieli dać Bogu miejsce w swoim życiu, ale pragnęli, by było to **miejsce centralne**. Historia Pryski i Akwili, wszystkie imiona wymienione przez Pawła w liście, mówią najpierw, że i my możemy – powinniśmy – najpierw szukać bliskich przyjaciół w Kościele, aby oni pomogli nam **postawić Jezusa w centrum naszego życia**, aby byli dla nas **oparciem i źródłem siły**. Ale ta długa lista imion ukazuje nam również, że do budowania Kościoła powołani są nie tylko tacy *superherosi* jak św. Paweł. Każde wymienione przez Pawła imię odnosi się do osoby, która miała jakiś konkretny wpływ na otaczających ich ludzi. To znaczy, że nie istnieje żaden powód, dla którego na tej liście nie miałyby się znaleźć i nasze imiona! My również możemy i powinniśmy znaleźć się wśród przyjaciół Kościoła.

2. Jak to zrobić, ukazuje nam Jezus w Ewangelii: *Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny*. A to **jest w naszym zasięgu**. Bo większość naszych dni jest kształtowana przez *małe sprawy*, przez to, co jest *normalnością*: te same osoby, ta sama rodzina, praktyki pobożności, ta sama praca... W tych *bardzo małych sprawach* wzrastamy w świętości. Trzeba uważać, aby je wykonywać dobrze, w dobrej wierze, w pragnieniu, by nasze czyny podobały się Bogu i służyły bliźnim. Można użyć prostego przykładu: każdy budynek wznosi się *cegła po cegle* – tysiące, jedna za drugą. Do tego robotnicy, pracujący dzień po dniu, zawsze o tych samych godzinach. Wspaniałe, imponujące gmachy *stwarza potęgą rzeczy drobnych*.

3. To donosi się także do naszej Ojczyzny. Jesteśmy **zarządcami** niepodległości i wolności, o które tak ofiarnie niegdyś walczono; jesteśmy **spadkobiercami** tych, którzy za Ojczyznę przelewali krew i oddali życie. Nam – żyjącym *tu i teraz* – została powierzona wielka nadzieja na Polskę. *Wierność w bardzo małych sprawach* to nasze obowiązki względem Ojczyzny i Narodu, które mają zaowocować w sprawach wielkich i ważnych, których stawką jest po prostu **kształt Polski**, jej tożsamość, jej teraźniejszość i jej przyszłość.